

# SPORT i WZIASY

CZY  
TELNIK

ROK III NR 64 (195) CZWARTEK 11 SIERPANIA 1949 CENA 15 ZŁ

Na  
Jeziorach  
Mazurskich

str. 6

Mistrzynie przysyła  
pozdrowienia



Klara Boehmowa — mistrzyni Czechosłowacji w skokach z wieży i trampoliny, jest z zawodu aktorką. Ostatnio bawiła ona na gościnnych występach w Świdnicy z całym zespołem teatru Pragi — Trutnova. Oto jej fotografia z pozdrowieniami dla czytelników „Sportu i Wziasy”

## Niedzielne mecze ligowe

### Ekipa Polski wyjechała do Budapesztu

Wioślarze przed startem na mistrzostwach Europy w Amsterdamie

W środę zebrała się w Katowicach akademicka reprezentacja Polski na Mistrzostwa Świata w Budapeszcie. Wyjazd,

zgodnie z tradycją, nastąpił z opóźnieniem. Pierwsi przybyli do Katowic wioślarze: Verey i Dezco. Reszta ekspedycji jechała z Warszawy, poczem dołączyli się do nich zawodnicy, zebrani w Katowicach.

Wioślarze z Budapesztu udadzą się wprost na mistrzostwa Europy w Amsterdamie, o czym piszemy na str. 2.

WARSZAWA. Ekipa sportowców polskich na X Akademickie Mistrzostwa świata w Budapeszcie została powiększona o 5-ciu szermierzy: Sołtana, Wójcickiego, Suskiego, Zabłockiego i Twardogę. Drużynie towarzyszyć będą: mjr. Laskowski i trener Kevey.

BYDGOSZCZ (ir). Na posiedzeniu Zarządu PZW, odbytym po regatach wioślarskich o mistrzostwo Polski, zdecydowano wysłać na mistrzostwa wioślarskie Europy do Amsterdamu: w jedynkach Vereya, w dwójkach podwójnych

### Zwycięzca „Grand Prix” Polski i jego mechanik



Zwycięzca tegorocznego motocyklowego „Grand Prix Polski” po niezłomnym sukcesie wraz ze swym mechanikiem Nagengastem. Fot. Ciemborowicz

### Sprawa tragicznej śmierci Ciećwierza Komunikat PZP

WARSZAWA (PAP). W związku z wypadkiem, jaki zaszedł na ringu w Solicach-Zdroju, w którym poniósł śmierć pięściarz wrocławskiego Ogniwa — Józef Ciećwierz, PZB wyjaśnia, co następuje:

1. Józef Ciećwierz został trafiony przez przeciwnika w III rundzie, nie w okolicę serca, jak myli nie podał pierwszy meczownik, lecz w żołądek (solaris plexus), po czym poszedł on do 6 na deskę. W tej chwili nastąpił gong, kończący walkę. W narożniku ringu Ciećwierza ocucono, po czym zaprowadzono go do szatni, gdzie ponownie zasłabł.

Ciećwierza odwieziono natychmiast do szpitala, gdzie po 32 minutach zakończył życie.

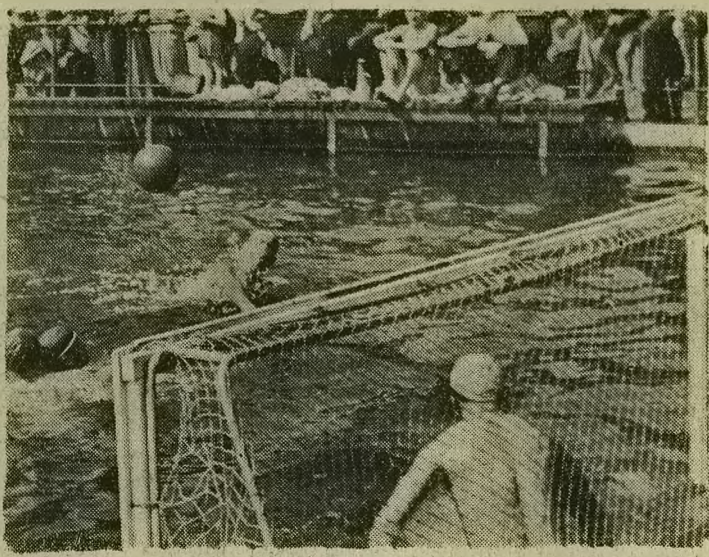
2. PZB natychmiast, po otrzymaniu meldunku drogą telegraficzną od wrocławskiego OZB — wydelegował na miejsce wypadku nadzwyczajną komisję w składzie: wiceprezesa PZB — Zapłatkę, referenta zdrowia PZB — dr Albrycht oraz prezesa wrocławskiego PZB — Wilczek.

3. Po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa, komisja nadzw.

czajna wyda specjalny komunikat.

W związku z wyjazdem komisji, najbliższe posiedzenie zarządu PZB zostaje przesunięte z dnia 10 bm. na dzień 11 bm.

### Bramka w wodzie



„Spójnia” poznańska grała w niedzielę w Bytomiu o mistrzostwo Ligii Waterpolowej z tamt. Ogniwnem, ulegając mu 0:4. Złoty z Ogniwa zdobywa bramkę. Fot. Urszula

### Z meczów ligowych



Nowy utalentowany piłkarz Ruchu H. Jacek. Fot. Dzierżewski



Z meczu Lechia Gdańsk — Ruch w Chorzowie, który wygrała drużyna Śląska. Za bramką Ruchu nasz sprawozdawca, były reprezentacyjny bramkarz E. Kurek, wiceprezes Ruchu, Swoboda i gracz Hajduk. Fot. Dzierżewski



AKS i Górnik z Szombierkami na niedzielny mecz w Bytomiu grały bezbramkowo. Na zdjęciu z lewej Banisz, dalej Janduda, Gawał i Muskała. Fot. Urszula

### Nowy mistrz



Gabrych, który zdobył długodystansowe kolarskie mistrzostwo Polski na torze. Piszemy o nim na str. 2. Fot. Dzierżewski

### Przezroczysty kajak



W szeregu krajów robione są próby wprowadzenia szklanego kajaka. Jest on przezroczysty, wykonany z winolu.

## »Tour de Pologne«

Po raz trzeci po wojnie prasa Społeczna Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik” organizuje Wyścig Kolarski Dookoła Polski. Zapewne

niejeden sportowiec zastanowi się, że podkreślamy tu fakt już trzykrotnej organizacji imprezy po wojnie. Jak wiadomo wyścig kolarski

Dookoła Polski odbył się w okresie międzywojennym tylko pięciokrotnie w latach 1928, 1929, 1932, 1937 i 1939. Trudno było bowiem znaleźć w tym okresie czasu finansistów, którzy by rokrocznie chcieli dać pieniądze na takie deficytowe przedsięwzięcie. Ludzie zgrupowani w Polskim Związku Kolarskim, którzy pracowali nad rozpowszechnieniem tego sportu oprócz dobrych chęci i własnej pracy nie mieli funduszy na stałe organizowanie tak wielkiej imprezy.

Po wojnie sytuacja radykalnie się zmieniła. Wyścig kolarski Dookoła Polski wznowiony przez prasę „Czytelnik” w 1947 roku odbywa się od tego czasu regularnie bez przerw. A przecież żyjemy w warunkach cięższych niż przed wojną. I jeżeli

### PZPN komunikuje

WARSZAWA. Uchwałą zarządu PZPN skreśleni zostali z kandydatury reprezentacyjnej za nadużywanie alkoholu piłkarze: Janduda i Wierzyński z AKS-u oraz Krasówka z Górnika (Szombierki).

Termin 21 sierpnia przeznaczony PZPN do dyspozycji okręgów, które w tym dniu organizują zawody we własnym zakresie. Spotkanie ligowe Kolejarski (Poznań) — Legia (Warszawa) przełożono z 28 bm. na 20 bm.

Finałowe rozgrywki międzyokręgowe wyznaczone terminem na 14 bm. przełożono na 23 października z powodu nie załatwienia weryfikacji spotkań.

Zarząd PZPN odrzucił odwołanie Znicza (Pruszków) od decyzji WG i D PZPN. Odnosnie meczu o wejście do II Ligi z Kolejarskim (Olsztyn). Po szczegółowym zbadaniu sprawy nie znaleziono podstaw do uwzględnienia odwołania Znicza.

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Już w krótkie na łamach

## „Sportu i Wczasów“ „Największe przeżycia naszych mistrzów“

# » Tour de Pologne «

Dalszy ciąg ze strony 1

w okresie zwiększonego wysiłku odbudowy, znajdują się pieniądze na organizację tak gigantycznej imprezy, powiedzmy szczerze, imprezy mocno deficytowej, musi być w tym jakiś głębszy cel.

Tak jest istotnie. Nie tylko że Polska Ludowa otoczyła sport szczerą opieką jest powodem zainteresowania się kolarstwem przez instytucje wydawnicze. Podczas zakończenia wyścigu Dookoła Polski w roku 1947 wiceprezes Czytelni Zofia Dębńska, przemawiając do zgromadzonych powiedziała m. in. że „Prasa polska obejmuje opiekę nad kolarstwem“. Spółdzielnia nasza zrozumiała bowiem niezwykłą wagę jaką powinien rower odgrywać w naszych warunkach. Nie chodziło jedynie o wyczyn. Wysługi kolarskie organizowane przez poszczególne redakcje, czy też przez całą prasę czytelnikowską miały przede wszystkim na celu popularyzację roweru wśród szerokiego społeczeństwa. Przecież rower jest najtańszym i najpopularniejszym środkiem lokomocji dla świata pracy. Przecież właśnie dzięki tej taniości i łatwości dotarcia do najmniej dostępnych zakątków kraju na listonoszach wiejskich zaopatrzone w rowery spożywców wielkie zadanie dostarczenia drukowanego słowa wszędzie tam, gdzie nie dochodzą koleje czy samochody, do najbardziej oddalonych od szlaków komunikacyjnych i pocztowych wsi, ogiedli i pojedynczych zagrod. I to jest jedna z podstawowych przyczyn dla których Czytelnik nie waży się na organizację wyścigu.

Wacław Korycki

O Do komitetu organizacyjnego wyścigu nadeszło pismo od Angielskiego Robotniczego Związku Kolarskiego, w którym podano skład drużyny angielskiej: E. Jones, J. Raine, G. Clark, Kessock, Parker, Sanders, Clark i N. Jones.

O FSOT — Francja również nadesłała skład drużyny, podając jakie sukcesy osiągnęli poszczególni zawodnicy na wyścigach kolarskich w kraju.

GARNIER znany z występu w Polsce (4 m. w wyścigu P-W, 4 m. Paryż — Lille, mistrz Paryża na rok 1948), DAVIL (3 m. w wyścigu południowej Francji, 7 m. w trzyetapowym wyścigu Lyon — Paryż w 1948), ALIX (1 m. w wyścigu Paryż — Roubais, 1 m. w wyścigu Paryż — Tours 3 w wyścigu Humanite), SERRA (2 m. w wyścigu południowej Francji i Tour de Languedoc, 17 m. w wyścigu „Humanite“), MESTRI (4 m. w wyścigu południowej Francji, 11 m. w „Humanite“), LEMAY (2 m. w w. Paryż — Lille, 2 m. w w. Humanite i 6 w Paryż — Roubais).

Lille, 2 m. Paryż — Tours 3 w wyścigu Humanite), SERRA (2 m. w wyścigu południowej Francji i Tour de Languedoc, 17 m. w wyścigu „Humanite“), MESTRI (4 m. w wyścigu południowej Francji, 11 m. w „Humanite“), LEMAY (2 m. w w. Paryż — Lille, 2 m. w w. Humanite i 6 w Paryż — Roubais).

## Obóz w Szczecinie zakończony

SZCZECIN. Obóz kondycyjny dla kolarzy w Szczecinie zostanie zakończony w dniu 11 bm. Przed wyjazdem, w dniu 10 bm. wszyscy kolarze, uczestnicy obozu, wraz z drużyną narodową, wyznaczoną do „Tour de Pologne“, wezmą udział w wyścigach kolarskich na torze szczecińskim, organizowanych z okazji 4 rocznicy istnienia pierwszego i najstarszego klubu szczecińskiego ZKS Ogniw-Odry. Program zawodów przewiduje: biegi sprinterskie, krótkodystansowe i długodystansowe. W ramach zawodów Salsyga zgłosił próbę pobicia godzinnego rekordu na torze.

### Przedstawiamy Gabrycha

Rzadko kiedy zawody kolarskie obfitują w tyle emocji, ile dała jej ostatnia impreza w Szczecinie.

Stawką zawodów była mistrzowska koszulka długodystansowego mistrza Polski na torze oraz cenna nagroda pucharu „Kuriera Szczecińskiego“.

Najlepiej rozwiązał walkę napierających, który wspólnie z Napierają i częściowo Kapiakiem prowadził przez 3/4 trasy różnicę jednego okrążenia. Później, gdy okazało się, że Kapiak i czający się z tyłu Bek mieli defekty maszyn, stało się jasne, że Gabrych pewnie sięga po zaszczytny tytuł.

Zwycięzca otrzymał moc gratulacji i powinszowań od zawodników-kolegów z obozu, działaczy a przede wszystkim gromkie brawa publiczności.

W Ośrodku Szkoleniowym czyli w pomieszczeniu obozowiczów, tuż po zawodach rozmawiali z nowokoronowanym mistrzem.

Gabrych Tadeusz urodził się w fa-

Jako rezerwowi przyjadą BRUNEL i BAUGUET, którzy mają za sobą również szereg sukcesów.

O Dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych, doceniając znaczenie wyścigu Dookoła Polski, zgodziła się na ulokowanie wczasowiczów z D. W. „Bristol“ w Zakopanem na przebieg dwóch dni na innych kwartach, by oddać cały „Bristol“ do dyspozycji uczestników wyścigu.

Tegoroczny wyścig kolarski „Dookoła Polski“ zgromadził na starcie kilkudziesięciu zawodników zagranicznych i polskich, a wysiłek ich uwieczniony zostanie wieloma nagrodami.

Zbiórka nagród przeprowadzana jest na szczeblu centralnym oraz na etapach, a niejednokrotnie nawet w poszczególnych miastach, miasteczkach i wsiach, przez które przechodzi będzie trasa wyścigu.

Do głównego Komitetu wpłynęły dotychczas następujące nagrody: Prezydent RP. Bolesław Bieruta — radio adapter (dla zwycięskiego zespołu w konkurencji krajowej), Premiera Rządu RP. Józefa Cyrankiewicza — motocykl (produkcji krajowej) SHL — dla zwycięzcy konkurencji indywidualnej, Marszałka Polski Michała Roli Zymierskiego — rower produkcji krajowej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych — 3 rowery wyścigowe „Baityk“ (dla trzech najlepszych zawodników Polonii), Ministra Kultury i Sztuki — radiodiodnik marki ASA, Ministra Przemysłu Lekkiego — teczka skórzaną, Ministra Skarbu — zegarek na rękę, Prezydenta miasta st. Warszawy —

statuetka Syreny, Zarządu Głównego ZMP — rower wyścigowy, prezes „Czytelni“ ufundował dla zwycięskiego zespołu w konkurencji międzynarodowej — dużą miniaturową kolumnę Zygmunta, a jej zawodnikom małe miniaturowe, Polskie Monopoli Solny — zegar na biurko, Polski Monopoli Spirytusowy — teczka skórzaną, Dyrekcja Polskiego Radia — radiodiodnik marki Tesla, Centrala Mięsa — 20 puszek luksusowych konserw mięsnych, Centrala Spółdzielni Wytórczych „Solidarność“ — teczka, Redakcja „Przegląd“ — komplet luksusowych garniturów aluminiowych, Rada Zakładowa Huty Szklanej w Tuszcu pod Warszawą — statuetkę przedstawiającą symbol pracy.

Z Bydgoszczy nadeszła do Komitetu Organizacyjnego przesyłka z nagrodą ofiarowaną przez ob. Chrośnicka Kazimierza.

KATOWICE. Etapowy Komitet Organizacyjny na Śląsku nie chce pozostać w tyle za innymi okręgami, również przeprowadza na dużą skalę zbiorke nagród.

Do tej pory wpłynęły nagrody od Wojewody Śląsko-Dąbrowskiego inż. Jaszczaka — radiodiodnik, prezydenta m. Katowic Wilnera — kupon na ubranie, CZPW — rezbą z węgla artysty rzeźbiarza Chrobalskiego, ORZZ — 2 nagrody łącznej wartości 20 tys. zł. Stow. Kupców Polskich — 15.000 zł, Zabrskie ZPW i Katowickie ZPW po 5.000 zł, którym Komitet składa podziękowanie.

Zadeklarowali nadesłanie dalszych nagród CZZG, Zarząd Główny ZYG, Zarząd Główny ZZ Hutników, Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego Górnik, oraz konsulowie CBR, Anglii i Szwajcarii.

W związku z tym nie od rzeczy będzie jeśli rzucimy okiem na rozwój życia sportowego w krajach Demokracji Ludowej a w szczególności na Węgrzech w latach po drugiej wojnie światowej.

Po wyzwoleniu spod jarzma hitlerowskiego rządu państw Demokracji Ludowej w zrozumieniu ważnego zadania, jakie spełnia sport w wychowaniu młodzieży, przystąpiły natychmiast do jego zorganizowa-

nia na nowych zasadach. Okazała się przy tym konieczność zupełnego zerwania z przestarzałymi tradycjami sportowymi państw o ustroju kapitalistycznym i przestawienie pracy na umasowienie kultury fizycznej.

Rozwiązanie tego zadania napotykało na olbrzymie trudności z powodu ciężkiego położenia gospodarstwa, w jakim znalazły się kraje Europy wschodniej bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych. Mimo to jednak dziś, zaledwie 5 lat po oswojeniu, sportowcy tych krajów mają już duże osiągnięcia. Rozmach jakiegoś nabrał przede wszystkim sport lekkoatletyczny, nie był do pomysłenia w Europie wschodniej przed wojną. Zwiększa się coraz bardziej zainteresowanie sportem ze strony szerokiego mas starza podwaliny do wyników na skalę międzynarodową.

Początek rozwoju lekkiej atletyki na Węgrzech przypada na r. 1886. Pierwsze zawody lekkoatletyczne na skalę krajową przeprowadzone zostały 10 lat później. W tym samym czasie zawodnicy węgierscy odnoszą pierwsze swe sukcesy na arenie międzynarodowej. Na Olimpiadzie w Atenach F. Danyj zajął drugie miejsce w biegu na 800 m, zaś na następnej Olimpiadzie w Paryżu Bauer osiąga w rzucie dyskiem 36,40 i tytuł mistrza olimpijskiego.

Na mistrzostwach Europy w roku 1934 drużyna węgierska zajęła trzecie miejsce, bijąc reprezentację Szwecji, Włoch, Francji, Szabo w biegu na 800 i J. Kovacs na 110 m przez płotki zdobyli wtedy tytuły mistrzów Europy.

Miklas Szabo występował w ciągu 20 lat z wielkim powodzeniem na bieżniach węgierskich i zagranicznych. W r. 1926 zdobył rekord juniorów w biegu na 1.500 m, uzyskując czas 4:15,0. Najlepsze jego wyniki przypadają na okres od 1934: 1:52,0 na 800 m, 2:25,8 na 1.000, 3:48,6 na 1.500, 8:17,6 na 3.000 14:33,8 na 5.000 i 30:47,2 na 10.000 m. W latach 1936/7 ustanowił rekordy światowe w biegach na 2.000 m — 5:20,4 i na 2 mile 8:56,0.

Drugi z kolei reprezentant Węgier, Kovacs cieszył się przez długi okres czasu sławą, jednego z najlepszych sprinterów i plotkarzy w Europie. Uzyskany przez niego w r. 1938 wynik 21 sek. na 200 m był drugim z rzędu w historii europejskiego sportu lekkoatletycznego. Z lepszych osiągnięć przez niego wyników wymienić jeszcze należy 47,7 na 400 m i 52,9 sek. na 400 m przez płotki.

Andrey Caspar ustanowił w r. 1941 rekord światowy w biegu na 20 km z czasem 1:03.01,2 godzin, a Zeno Kulitz niejednokrotnie reprezentował Węgry w rzucie dyskiem. Najlepszy jego wynik wynosi 52,40.

statuetka Syreny, Zarządu Głównego ZMP — rower wyścigowy, prezes „Czytelni“ ufundował dla zwycięskiego zespołu w konkurencji międzynarodowej — dużą miniaturową kolumnę Zygmunta, a jej zawodnikom małe miniaturowe, Polskie Monopoli Solny — zegar na biurko, Polski Monopoli Spirytusowy — teczka skórzaną, Dyrekcja Polskiego Radia — radiodiodnik marki Tesla, Centrala Mięsa — 20 puszek luksusowych konserw mięsnych, Centrala Spółdzielni Wytórczych „Solidarność“ — teczka, Redakcja „Przegląd“ — komplet luksusowych garniturów aluminiowych, Rada Zakładowa Huty Szklanej w Tuszcu pod Warszawą — statuetkę przedstawiającą symbol pracy.

Z Bydgoszczy nadeszła do Komitetu Organizacyjnego przesyłka z nagrodą ofiarowaną przez ob. Chrośnicka Kazimierza.

KATOWICE. Etapowy Komitet Organizacyjny na Śląsku nie chce pozostać w tyle za innymi okręgami, również przeprowadza na dużą skalę zbiorke nagród.

Do tej pory wpłynęły nagrody od Wojewody Śląsko-Dąbrowskiego inż. Jaszczaka — radiodiodnik, prezydenta m. Katowic Wilnera — kupon na ubranie, CZPW — rezbą z węgla artysty rzeźbiarza Chrobalskiego, ORZZ — 2 nagrody łącznej wartości 20 tys. zł. Stow. Kupców Polskich — 15.000 zł, Zabrskie ZPW i Katowickie ZPW po 5.000 zł, którym Komitet składa podziękowanie.

Zadeklarowali nadesłanie dalszych nagród CZZG, Zarząd Główny ZYG, Zarząd Główny ZZ Hutników, Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego Górnik, oraz konsulowie CBR, Anglii i Szwajcarii.

W związku z tym nie od rzeczy będzie jeśli rzucimy okiem na rozwój życia sportowego w krajach Demokracji Ludowej a w szczególności na Węgrzech w latach po drugiej wojnie światowej.

Po wyzwoleniu spod jarzma hitlerowskiego rządu państw Demokracji Ludowej w zrozumieniu ważnego zadania, jakie spełnia sport w wychowaniu młodzieży, przystąpiły natychmiast do jego zorganizowa-

nia na nowych zasadach. Okazała się przy tym konieczność zupełnego zerwania z przestarzałymi tradycjami sportowymi państw o ustroju kapitalistycznym i przestawienie pracy na umasowienie kultury fizycznej.

Rozwiązanie tego zadania napotykało na olbrzymie trudności z powodu ciężkiego położenia gospodarstwa, w jakim znalazły się kraje Europy wschodniej bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych. Mimo to jednak dziś, zaledwie 5 lat po oswojeniu, sportowcy tych krajów mają już duże osiągnięcia. Rozmach jakiegoś nabrał przede wszystkim sport lekkoatletyczny, nie był do pomysłenia w Europie wschodniej przed wojną. Zwiększa się coraz bardziej zainteresowanie sportem ze strony szerokiego mas starza podwaliny do wyników na skalę międzynarodową.

Początek rozwoju lekkiej atletyki na Węgrzech przypada na r. 1886. Pierwsze zawody lekkoatletyczne na skalę krajową przeprowadzone zostały 10 lat później. W tym samym czasie zawodnicy węgierscy odnoszą pierwsze swe sukcesy na arenie międzynarodowej. Na Olimpiadzie w Atenach F. Danyj zajął drugie miejsce w biegu na 800 m, zaś na następnej Olimpiadzie w Paryżu Bauer osiąga w rzucie dyskiem 36,40 i tytuł mistrza olimpijskiego.

Na mistrzostwach Europy w roku 1934 drużyna węgierska zajęła trzecie miejsce, bijąc reprezentację Szwecji, Włoch, Francji, Szabo w biegu na 800 i J. Kovacs na 110 m przez płotki zdobyli wtedy tytuły mistrzów Europy.

Miklas Szabo występował w ciągu 20 lat z wielkim powodzeniem na bieżniach węgierskich i zagranicznych. W r. 1926 zdobył rekord juniorów w biegu na 1.500 m, uzyskując czas 4:15,0. Najlepsze jego wyniki przypadają na okres od 1934: 1:52,0 na 800 m, 2:25,8 na 1.000, 3:48,6 na 1.500, 8:17,6 na 3.000 14:33,8 na 5.000 i 30:47,2 na 10.000 m. W latach 1936/7 ustanowił rekordy światowe w biegach na 2.000 m — 5:20,4 i na 2 mile 8:56,0.

Drugi z kolei reprezentant Węgier, Kovacs cieszył się przez długi okres czasu sławą, jednego z najlepszych sprinterów i plotkarzy w Europie. Uzyskany przez niego w r. 1938 wynik 21 sek. na 200 m był drugim z rzędu w historii europejskiego sportu lekkoatletycznego. Z lepszych osiągnięć przez niego wyników wymienić jeszcze należy 47,7 na 400 m i 52,9 sek. na 400 m przez płotki.

Andrey Caspar ustanowił w r. 1941 rekord światowy w biegu na 20 km z czasem 1:03.01,2 godzin, a Zeno Kulitz niejednokrotnie reprezentował Węgry w rzucie dyskiem. Najlepszy jego wynik wynosi 52,40.

Do czołowej grupy lekkoatletów należeli jeszcze Sir (100 m — 10,4 s.), Kelen (5.000 — 14:23,0, 10.000 m — 30:09,4), Szilagy (10.000 m — 30:09,4), Remecs — dysk 50,73 m, Horvat, który w tej samej konkurencji osiągnął 50,61, Varszegy — oszczep 72,78 m, Daranyi w kuli 15,83.

Idea kultury fizycznej i sportu spopularyzowana została po drugiej wojnie również i wśród kobiet. W latach przedwojennych Węgry posiadały tylko jedną lekkoatletkę na skalę międzynarodową, a mianowicie Ilońę Csak, zwyciężczynię Olimpiady w r. 1936 w Berlinie w skoku wzwyż (1,60) i rekordzistka Europy w skoku w dal z 1938 r.

Po nagłym upadku sportu lekkoatletycznego w latach wojennych, osiągnięcia lekkoatletów węgierskich w sezonach 1947 i 48 dorównywały już wynikom przedwojennym.

W 1947 r. reprezentacja Węgier uzyskała zwycięstwo nad lekkoatletami Włoch, Szwajcarii i Holandii, dominowała też na Bałkanach.

Na Olimpiadzie londyńskiej Węgry zadokumentowali przed światem wysoki poziom swego sportu. Imre Nemeth zdobył tytuł mistrza w rzucie młotem, zaś Olga Gyarmaty tytuł mistrzyni w skoku w dal. Dobre miejsca zajęli Varszegy w rzucie oszczepem i Klics w dysku. Pięknie spisała się również sztafeta węgierska 4x100.

W chwili obecnej barwy Węgier w lekkoatletyce reprezentują na arenach międzynarodowych znani je szcze z czasów przedwojennych zawodnicy Szilagy, Varszegy, Kulitz, Nemeth, jak również utalentowani młodzi zawodnicy Garay, Kis, Zityay, Klics, Hommonay czy Bahalmi.

Największy sukces osiągnął w 1948 r. 39 letni Imre Nemeth, który ustanowił rekord światowy w rzucie młotem 59,02 m.

Do grona biegaczy średniodystansowych na skalę europejską zaliczyć należy Sándora Garay, który w ub. roku odniósł wspaniałe zwycięstwo na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Bukareszcie na 1.500 m nad mistrzem Czechosłowacji Cevoną w 3:51,6. Skoczek o tyczce Zityay liczy zaledwie 21 lat, poszczególnie się może wynikiem 4,13 m. Na akademickich mistrzostwach lekkoatletycznych w roku ubiegłym zajął pierwsze miejsce, poza tym zdobył mistrzostwo w Brytani w skoku o tyczce i sze reg innych większych sukcesów. Działalnością latwa Klics poprowadził znacznie swą klasę i uzyskał 6,77 punktów.

Alex Laszlo w chodzie reprezentuje wysoką klasę. Jego wyniki to: 15 km — 1:13.43,8, 30 km — 2:37.30 i 50 km 4:41,11 godz.

Na zakończenie podkreślić wypada wielkie postępy poczynione przez lekkoatletykę węgierską. W

# Niedzielne mecze Ligowe

Pierwsza niedziela ligowych rozgrywek drugiej rundy wykazała słabą naogół formę zespołów, które mimo czterotgodniowego wypoczynku zdumiewały brakiem kon dycji. Niewątpliwie piłkarze po traktowaniu niedzielne mecze jako przedłużenie wakacji; stąd ich o pieszność i brak chęci do walki.

O prawdziwości tej hipotezy przekonamy się jednak dopiero w nadchodzącą niedzielę. Zobaczymy, która drużyna zdołała już „rozkręcić się“, a która trwa nadal w urlopowej drzemce.

Dużym bodźcem winna być skomplikowana obecnie sprawa mistrzostwa I Ligi, do którego pretendują z równym niemal sznsemami: Wisła, Kolejjarz i Cracovia, oddzielone od siebie różnicą zaledwie dwóch pkt. Także zespoły, okopujące od dłuższego czasu dół tabeli: Ruch, Legia, Lechia i Polonia mają nie mniejszy doping, jakim jest spadek do II Ligi. Te dwa czynniki: tytuł mistrzowski i degradacja winny przy czynić się do ożywienia walk i wzrostu ambicji zawodników.

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

O prawdziwości tej hipotezy przekonamy się jednak dopiero w nadchodzącą niedzielę. Zobaczymy, która drużyna zdołała już „rozkręcić się“, a która trwa nadal w urlopowej drzemce.

Dużym bodźcem winna być skomplikowana obecnie sprawa mistrzostwa I Ligi, do którego pretendują z równym niemal sznsemami: Wisła, Kolejjarz i Cracovia, oddzielone od siebie różnicą zaledwie dwóch pkt. Także zespoły, okopujące od dłuższego czasu dół tabeli: Ruch, Legia, Lechia i Polonia mają nie mniejszy doping, jakim jest spadek do II Ligi. Te dwa czynniki: tytuł mistrzowski i degradacja winny przy czynić się do ożywienia walk i wzrostu ambicji zawodników.

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włocławek (2:2), Legia Warszawa — Górnik Zabrze (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejjarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdąńsk — Ogniw Cracovia (1:5).

— Bud. Lechia Gd.; Kol. Poznań — WKS Legia W.; Chemik Ruch — Zw. Warta; ŁKS Włocławek — BZ AKS Chorzów; Górnik Bytom — Gwardia Wisła.

4 WRZESNIA: Gwardia Wisła — Kol. Pol. W-wa; WKS Legia W — Chemik Ruch; Zw. Warta — ŁKS Włocławek; BZ AKS Chorzów — Ogn. Cracovia; Ogniw Polonia Bytom — Kolejjarz Poznań; Bud. Lechia Gd. — Górnik Bytom.

15 WRZESNIA: Ogniw Cracovia — Gwardia Wisła; Kol. Pol. W-wa — WKS Legia W; Zw.



# Chwile wielkich emocji

## podczas Grand Prix Polski

Około 100 000 poznańców i ich sympatyków sportu motocyklowego przeżyło dużo emocji na trasie II po wojnie wyścigu „Grand Prix Polski”. O ile po sobotnich i niedzielnych treningach a podczas samego wyścigu jeszcze po 11 okrażeniu wydawało się, że najlepszy zawodnik czechosłowacki, świetnie jadący Vitvar powiezie do domu „Wielką Nagrodę Polski 1949” to już w 12 okrażeniu po nieoczekiwanym wypadku Vitvara, kwestia pierwszego miejsca stała się znowu otwarta.

Wprawdzie ku wielkiej radości wielotysięcznej rzeszy poznańców prowadzenie objął jadący początkowo na dalszych pozycjach Mieloch z poznańskiej Gwardii i prowadzenia tego nie oddał już do końca wyścigu, ale drugi z nim, Dąbrowski w ostatnich okrażeniach przybliżył się do niego zdecydowanie. Tylko dwie jeszcze „500-ki” przybyły na metę przed blawianem przez Mielocha.

Mieloch wygrał tegoroczne „Grand Prix” całkiem niespodziewanie. Z wyjątkiem Dąbrowskiego i Mielocha wszyscy zawodnicy w kat. ponad 350 ccm mieli na trasie upadki względnie defekty, co spowodowało utratę cennych sekund czasu, a niektórym uniemożliwiło ukończenie wyścigu.

Miał pecha Zymirski, który od startu aż do 10 okrażenia utrzymywał się na drugiej pozycji za Vitvarem pozostając z nim zaledwie o 40 sekund, w 11 okrażeniu „złapał” defekt gumy — igła od maszyny do szycia, która formalnie przecięła na pół dętkę — przez co stracił szansę na drugie miejsce.

Miał pecha Vitvar, który w 12 okrażeniu prowadząc o przeszło dwie minuty przed Mielochem zakręcił „Grand Prix Polski” na skrzyżowaniu alei Bułgarskiej i Grunwaldzkiej, gdzie na ostrym zakręcie rozbił maszynę o drzewo, sam wychodząc szczęśliwie z wypadku. Nawet i zeszłoroczny zwycięzca — Czechosłowak Bubenicek w 9 okrażeniu zatrzymał się przy parkingu i w błyskawicznym tempie usunął defekt skrzynki biegów, spadając jednak z trzeciej pozycji na piątą.

Młody krakowianin Koprowski, zwycięzca ostatniej eliminacji w Krakowie długą czas utrzymywał się na czwartej pozycji. I on też miał w 10 okrażeniu defekt motoru, pojechał jednak dalej, by potem odpaść definitywnie z konkurencji na skutek pęknięcia dętki.

Po ósmym okrażeniu jechali jeszcze wszyscy i kolejność wyglądała następująco: 1) Vitvar z czasem 31:16,2 min.; 2) Zymirski — 31:56,4; 3) Bubenicek — 32:28,0; 4) Koprowski — 32:28,4; 5) Mieloch — 32:32,8; 6) Dąbrowski — 33:17,5 min. Jak więc widzimy, Vitvar już po przejechaniu 2/5 trasy miał dość znaczną przewagę którą zresztą systematycznie po każdym okrażeniu powiększał.

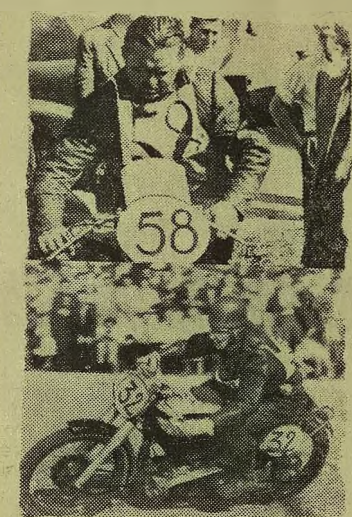
Vitvar też ustanowił rekord jednego okrażenia z czasem 3:49,6 minuty, co daje przeciętną szybkość 125,3 km/godz. Drugi z kolei, czas uzyskał Zymirski — 3:54,3 min., a najlepszy czas Mielocha na okrażeniu wynosił 3:56,1 min.

W kat. do 350 ccm Stanisław Brun prowadził już od drugiego o-

krążenia aż do końca wyścigu i przybył do mety w czasie zaledwie o jedną sekundę gorszym od Bubenickiego, zdobywcy trzeciego miejsca w kat. ponad 350.

Przez moment wydawało się, że doskonale dysponowany w tym dniu Jankowski mimo niepowodzeń w pierwszych okrażeniach zdoła dojechać do mety. W 9 okrażeniu zbliżył się do niego wyraźnie, niestety jak się okazało później stracił kilkadziesiąt sekund na usunięcie defektu gaźnika, a w 12 okrażeniu odpadł z powodu zerwania łańcucha.

Czechosłowak Kost jechał ze zmiennym powodzeniem, a po od-



Z „Grand Prix Polski” w Poznaniu. U góry St. Brun na starcie. Poniżej zeszłoroczny zwycięzca Czechosłowak Bubenicek. Fot. Osmański i Ciemborowicz

padnięciu Jankowskiego ułokował się na drugie miejsce i ukończył wyścig z dużą przewagą czasu nad trzecim z kolei Bubenikiem z Krakowa.

Najlepszy czas na jedno okrażenie miał St. Brun — 3:56,9 min.,

co dało mu przeciętną 119,6 km/godz.

Warto jednak zwrócić uwagę, że tegoroczny Grand Prix Polski mimo niepowodzeń najlepszych zawodników przyniósł olbrzymią poprawę w kategorii do i ponad 350 ccm, startujących jednocześnie na 20 okrażeniach (jedno okrażenie o długości 7 985 km), łącznie 159 700 km. I tak Mieloch poprawił zeszłoroczny rekord trasy Bubenickiego prawie o 6 minut, natomiast St. Brun w kat. do 350 ccm uzyskał czas lepszy o 17 minut od zeszłorocznych zwycięzców, którymi byli jego brat Krzysztof i Czechosłowak Hajek. Nawet zawodnicy, którzy w obu kategoriach przyjechali na III miejscach uzyskali lepsze czasy, niż zwycięzcy w roku ubiegłym.

Styl i technika jazdy górowali bezapelacyjnie Vitvar i Zymirski w kat. ponad 350 oraz Brun i Jankowski w kat. do 350 ccm.

Wyścig w kat. do 250 odbył się na dystansie 39 925 km (5 okrażen) zakończył się zwycięstwem prowadzącego od startu do mety Milewskiego z poznańskiej Unii. Drugie miejsce zajął jadący początkowo na trzeciej pozycji Wyporek z PKM-Ogniwo Warszawa przed Antkowiakiem z Poznania.

Organizacja wyścigu spoczywała w rękach Zarządu Woj. Z. S. Gwardia na najwyższym poziomie, przy czym na specjalne wyróżnienie zasłużył kier. sekcji motocyklowej poznańskiej Gwardii por. Ndihaży. Wzorowe zachowanie się publiczności na trasie wyścigu też zasługuje na podkreślenie.

W. Wicieryński

\* \* \*

Ważący 108 kg Bubenicek zjadł przed wyścigiem na śniadanie „tylko” 9 jajek po wiedeńsku, 8 bułek oraz większą ilość masła.

Krzysztof Brun otrzymał na kilka dni przed wyścigiem nowego „Triumph” Grand Prix 500 ccm. W wyścigu wziął on udział w charakterze menagera swego brata Stanisława. Na zapytanie dlaczego nie startuje odpowiedział: Nie pojadę, przedziś się dowiem ile maszyna kosztuje. Roz-

bije ją, a potem każą mi może zapłacić 1.000.000 zł lub więcej.

Niespotykanego wyczynu dokonał Markowski z Warszawy. Zdołał on dostroić w kilkanaście sekund zmienić uszkodzoną maszynę na drugą (co jest niedozwolone) i pojechać dalej, naturalnie poza konkursem. Dziwnym było to, że obydwie maszyny miały numer startowy 60.

Maszyna Mielocha była swego rodzaju kombinacją. Jego mechanik Nagenast wmontował motor Nortona 500 w ramę AJS 350. Maszyna ta ważyła o 18 kg mniej niż normalny Norton 500.

WIE-SKI.

## III runda Ligi żużlowej

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze spotkania o mistrzostwo pierwszej Ligi Żużlowej. Tym razem odbędą się jedynie dwa trójmecze, gdyż spotkanie pomiędzy warszawskim PKM Skra Okęcie Warszawa i bytomską Polonią zostało przez Polski Związek Motocyklowy odwołane z powodu nieprzyjścia przez Polonię Bytom żużlowców typu Martin względnie Excelsior Jap.

Leader tabeli — Leszczyński Klub Motocyklowy Leszno wyjeżdża do Sosnowca, gdzie spotka się z Ogniwem Łódź i zawiąże Motoklubem. Spotkanie to powinno się zakończyć zdecydowanym zwycięstwem klubu Smoczyka, który tym samym umocni się na pozycji lidera. Drugie spotkanie: Unia — Olimpia Grudziądz;

## Wyścig motocyklowy o „srebrny kask m. Bydgoszczy”

BDGOSZCZ (dr). Sekcja Motocyklowa ZS Gwardia (Bydź) organizuje w dniu 21 bm. wielkie ogólnopolskie uelne wyścigi motocyklowe o „Srebrny Kask m. Bydgoszczy”. Wyścigi odbędą się na obwodzie zamkniętym ulic miasta. Długość jednego okrażenia wynosi 2,800 metrów.

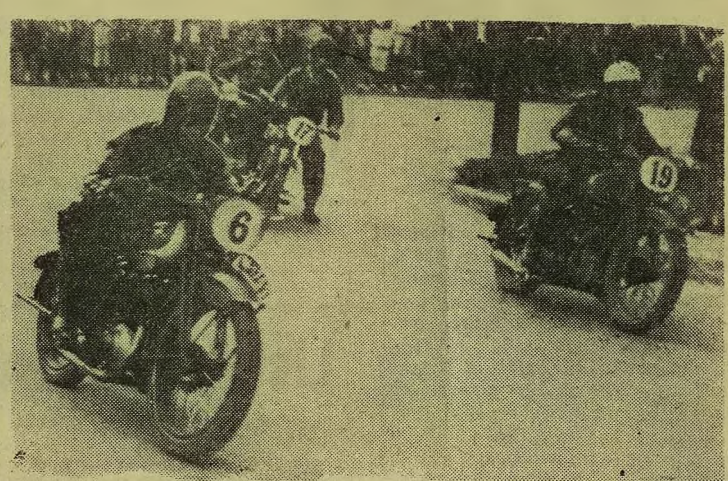
Klub Motocyklowy Ostrów i RKM Rybnik powdno się zakończyć zwycięstwem ostrówiaków.

Po tych meczach nastąpi w rozgrywkach ligowych kilkutgodniowa przerwa, gdyż zawodnicy nasi zmierzają się

z motocyklistami czechosłowackimi, którzy w drugiej połowie bm. przybywają do Polski, celem rozegrania trzech spotkań, w tym jednego oficjalnego Czechosłowacka — Polska. (Wiad)

## VII raid tatrzański

W dniach 13, 14 i 15 sierpnia b. r. brązowy zdobył Skoczyński — tak, odbędzie się w Zakopanem VII raidzie z AZS Gliwice. którego organizatorem w punktacji ogólnej zwyciężył jest Tatrzański Klub Motocyklowy AZS Gliwice na maszynach polskiej Zakopane. Trasa raidu wynosi 245 produkcji SHL 125 ccm. (Wiece) km. Uczestnicy przebędą je w W klasie do 250 ccm zgłosili się, dwóch etapach. 60 proc. stanowią in., zawodnicy Klubu Motocyklo-



Fragment z motocyklowych zawodów, jakie odbyły się przed tygodniem w Zakopanem. Fot. Serafin

ciężki teren dla przeciętnego motocyklisty.

Ostateczny termin zgłoszeń upłynął z dniem wczorajszym. Na starcie tego ciężkiego wyścigu zobaczymy: Bochaczka z Krakowa, St. Brun, Jankowskiego, oraz Kwiecińskiego. Trzej ostatni tworzą zespół fabryczny SHL Huty Ludwików i pojadą na maszynach SHL 125 ccm. byli złote medale. Srebrny medal uzyskał Kwieciński z AZS Gliwice,

wego Jędrzejów, TKM Zakopane, PKM Ognio Warszawa oraz łódzkiego Włókniarza.

W kat. do 350 ccm: Kupczyk ze Skry Okęcie Warszawa, Zom z Beskidzkiego KM oraz Wadowski i Skulski z TKM Zakopane. Wreszcie w kat. ponad 350: Dąbrowski Jerzy na maszynie Triumph 500, Gargul z bytomskiej Polonii na BMW 500 ccm, Markowski ze Skry — Okęcia Warszawa na Triumphie 500 ccm. To młody z Beskidzkiego KM oraz Zymirski na Triumph Grand Prix 500. Zapowiedział także udział Krzysztof Brun, który pojedzie prawdopodobnie na maszynie Triumph Grand Prix 500 ccm.

W roku ubiegłym zwyciężył w pierwszym przy czym obdawał o. gólniej stoczyli St. Brun i Markowski, z której zwycięsko wyszedł ten pierwszy, przy czym obdawał zdobyli złote medale. Srebrny medal uzyskał Kwieciński z AZS Gliwice, brązowy zdobył Skoczyński i także z AZS Gliwice.

W punktacji ogólnej zwyciężył AZS Gliwice na maszynach polskiej produkcji SHL 125 ccm. (WIE-CIE)

R. Kljanczewskij

# Trening maratończyka

Bieg maratoński — 42.195 m jest jedną z najtrudniejszych konkurencji w całym sporcie. Trudny jest też jego trening. Trudny, męczący, wymagający dużo czasu. Jak trenować maraton? Pewne wskazówki w tym kierunku daje trener radziecki, Kljanczewskij, którego uwagi na temat maratonu zamieszczamy poniżej.

Bieg maratoński stawia olbrzymie wymagania organizmowi zawodnika. Niemożliwe jest też osiągnięcie tego bez długoletniego i systematycznego treningu w kierunku wyrobienia wytrzymałości oraz stosunkowo znacznej szybkości.

Uczestnictwo w biegu na dystansie 42.195 m ma dla zawodnika zasadnicze znaczenie, ponieważ jest to dziś rzadka okazja, niejednokrotnie tylko jedna w sezonie do zmnie-

żenia sił i stwierdzenia umiejętności ich rozkładania. Uczestnictwo w jednym w sezonie biegu, decyduje o zaszerzowaniu maratończyka. Koniec jest zatem, by w ostatnim miesiącu przed biegiem zawodnik znajdował się w jak najlepszej formie.

Zanim przystąpimy do omówienia treningu maratończyka, należy ustalić, jaki jest odpowiedniejszy wiek, w którym bez uszczerbku dla zdrowia można uprawiać tego rodzaju biegi długodystansowe. Praktyka wykazała, że mogą w nich brać udział zawodnicy którzy ukończyli 25 rok życia i starsi. W tym wieku bowiem dopiero w naszym klimacie organizm jest już zupełnie rozwinięty i zdolny poddać wymaganiom co do siły i wytrzymałości, jakie takie biegi stawiają zawodnikowi.

Każdy początkujący biegacz na długie dystanse powinien pamiętać, że im lepsze i dłuższe przygotowanie, tym lepsze będą wyniki i że niemożliwe jest osiągnięcie dobrych rezultatów w ciągu jednego sezonu. Dobry maratończyk osiągał swe zwycięstwa i dobre wyniki dopiero w wyniku długoletniego, uporczywego treningu. Nie od rzeczy będzie, jeśli przypomniemy na tym miejscu, że mistrz ZSRR — Wainin, uczestniczył po raz pierwszy w biegu maratońskim już w r. 1938, a zdobył mistrzostwo swego kraju dopiero 10 lat później, tj. w roku 1948. Wypływa stąd wniosek, że plan treningowy dla zawodników początkujących musi być rozłożony równomiernie na kilka lat. Przy jego ustalaniu uwzględnić trzeba wszystkie cechy psychiczne biegacza jak również i natężenia poprzedniej pracy. Plan ustalić należy na 3-4 lata i podzielić go na ściśle określone etapy pracy z wyznaczeniem celu ogólnego na każdy rok.

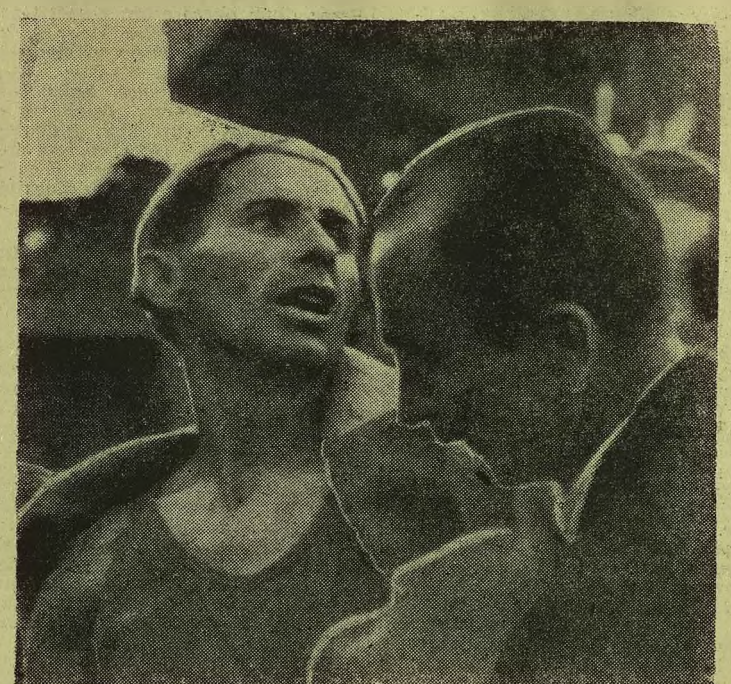
Przykładowo plan taki wyglądałby: PIERWSZY ROK: biegi ćwiczebne od 10 do 25 względnie 30 km. Biegacz powinien jednak uczestniczyć również w zawodach na 3, 5 i 10 km. Jesienią musi uprawiać biegi srosowe i na przełaj na 25-30 km. Główny cel stawiany w pierwszym roku treningu to wyrobienie wytrzymałości, oswajanie się z techniką biegów długodystansowych na szosie i wyrobienie rutyny.

DRUGI ROK: poświęcić należy dalszej pracy nad wytrzymałością

z tym jednak, iż trzeba przy tym biegać również na czas. Przy treningach na szosie zwracać uwagę na technikę biegu i taktykę. Ewen-

tingowego w okresie właściwego treningu:

wtorek: rozgrzewka na hali lub świeżym powietrzu; cel — rozluźnienie



Najlepszy w tym roku maratończyk Polski, Głuszczyk po swym zwycięskim biegu o mistrzostwo kraju. Fot. Kaczorowski

tualny udział w biegu maratońskim traktować jedynie jako próbę sił. Biegać pewnie, prawidłowo, zwracając uwagę na równomierne rozłożenie sił. Wskazane jest by biegacz starał się osiągnąć wyznaczone sobie z góry czas np. przebiec trasę maratońską w 3 godziny. W biegach wykorzystywać doświadczenia z poprzedniego roku i dokładać starań dla zwiększenia szybkości.

TRZECI ROK: biegać często na czas. Dwa miesiące przed zawodami w maratonie zwrócić specjalną uwagę na wyrobienie statecznego tempa. Trenować samodzielnie według ustalonego z góry czasu.

Zasadę współczesnej zaprawy maratończyka stanowi całoroczny trening który składa się z trzech okresów: 1) zaprawy (od grudnia do maja), 2) treningu właściwego (maj — październik) i 3) okresu przedściowego (październik — listopad). Każdy okres ma właściwe sobie zadania i pomoce treningowe które powinny być umiejętnie powiązane. Poszczególne okresy mają swe tygodniowe cykle treningowe. Dla przykładu podajemy poniżej plan tygodniowego cyklu tre-

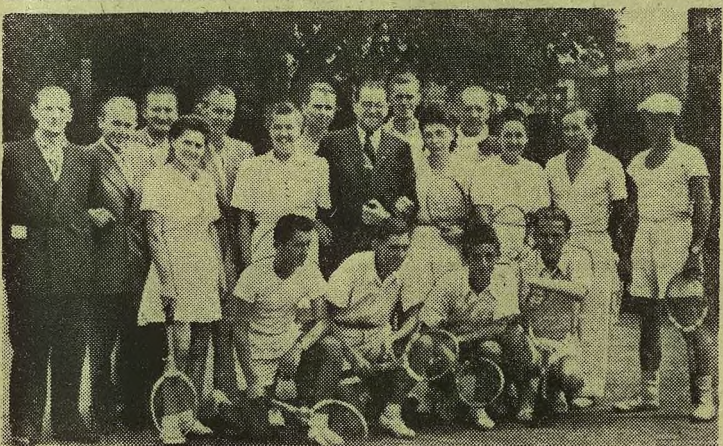
ningowego w okresie właściwego treningu: wtorek: rozgrzewka na hali lub świeżym powietrzu; cel — rozluźnienie

Jak widać z powyższego cykl tygodniowy jest uzasadniony. Jako rozgrzewki uprawiać biegi przysięszone, biegi na przełaj marsze itp. oraz na zakończenie gimnastykę na wyrobienie mięśni nóg, miednicy i łydźwi, a także zwiększenie elastyczności i giętkości stawów kończyn dolnych. Ćwiczenia tego typu są bardzo pożyteczne po treningu niedzielnym i służą do przywrócenia do normalnego stanu mięśni i stawów.

Maratończyk poświęcić też musi wiele uwagi na wyrobienie szybko-

ści. Po zakończeniu zawodów rozdano zwycięzcom nagrody oraz dyplomy. Nad całością zawodów czuwała komisja, w skład której wchodził Myśliński Janusz oraz Rejmaniak Stanisław. Organizacja sprawna. Widzów 7.000.

CIĄG DALSZY NA STR. 4



Tenisistów katowickiej Stali i Ogniwa — Cracovii w meczu, rozegranym w Krakowie, w którym zwyciężyli katowiczanie 11:2. Fot. Ciemborowicz



Drużyna „Spójni” z Raciborza na Opolszczyźnie, która zagra w mistrzostwach w Podokręgu Prudnickim.





## To i owo...

Na szosach Europy dominuje kolarstwo. Prasa sportowa przepełniona jest informacjami o wielkich wyścigach. Ilustracje w niej dotyczą przede wszystkim szosowców. „Wody! — Wody!” — słowo to powtarzane jest przez kolarzy najczęstszą we wszystkich niemal europejskich językach. Wszędzie panują upały. I chwila ochłodzenia po oblaniu wodą daje kolarzowi siłę. Podczas wysiłku dokoła Austrii na jednym z odcinków alpejskich wioskach publiczności przybyła z syfonami wody sodowej, „obskupując” zawodników ku ich wielkiemu zadowoleniu.

„Adieu, Monsieur J. Rimet!” — „Zegnaj pan, panie Rimet!” P. Rimet to działacz, który od kilkudziesięciu lat chwalił piłkarstwem francuskim. Dzięki temu piłkarstwu wyszedł też na przesza FIFA — Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, prowadząc w niej politykę niezbyt odpowiadającą potrzebom szerokiego mas sportowego. Ostatniej niedzieli p. Rimet wyskoczył jednak z prezesury francuskiego związku futbolowego. Miejsmy nadzieję, że niedługo rozstanie się też z prezesurą FIFA. Potknął się on we Francji na gotącej sympatii do Niemców. Na terenie międzynarodowym preforsował zezwolenie na grę z drużynami niemieckimi, a u siebie chciał koniecznie do Ligi Francuskiej włączyć drużynę z Zagłębia Saary. Ale walne zebranie klubów francuskich uchwaliło: „Mistrz Zagłębia Saary FC Saarbrücken nie może grać w mistrzostwach Francji, gdyż w okresie wojny grał w mistrzostwach Wielkiej Rzeszy.” Przy tej okazji wyszedł też z francuskiego piłkarstwa p. Rimet.

Przedstawiciele gimnastyki radzieckiej Baklanow, Kalinin i Urbanowiczowa, którzy bawili na Liniadzie w Sztokholmie na kongresie FIG (Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej) zapowiedzieli, że na przyszłorocznych mistrzostwach świata w gimnastyce, które w czerwcu odbędą się w Bazylei, startować będą również zespoły radzieckie męski i kobiecy.

Smirnickaja, która świat lekkoatletyczny zadziwiła w ostatnich dniach rekordem w rzucie oszczepem, chociaż w tym roku dwie dotychczasowe czołowe miotaczki Majuczaja i Anokina nie są w formie, ma poważną konkurentkę w Nataszy Datlowej, która stała użyskuje wyniki w granicach 50 m. Tak więc Związek Radziecki jest jedynym krajem na świecie, który wydał cztery oszczepniczki, osiągnące ponad 50 mtr. Najlepszą po nich Austriaczka Bauma, ma za sobą wynik „tylko” powyżej 48 m.

Japończyk Faruhashi przebiegł 1500 m w 18.58.8 min. Jest to jeden z najlepszych wyników, co jest wynikiem równym rekordowi świata, który ustanowiony został w roku 1938 również przez Japończyka Amano. Faruhashi w roku ubiegłym osiągnął na omawianym dystansie 18.37 min. Wynik ten jednak nie mógł być uznany za rekord, gdyż Japonia po wojnie przestała być członkiem FINA.

Jugosłowianie zdolali się już porozumieć ze sportowcami z zachodnich Niemiec. Serię zwyciężnych

kontaktów zainicjowali w Sztutgardzie tenisiści Mitie i Bramowicz. Ten ostatni wygrał w półfinale z von Crammem. Ze Sztutgardu wyjechali oni na międzynarodowe mistrzostwa Niemiec do Hamburga. I gdyby nie Jugosłowianie, międzynarodowość mistrzostw wzięłaby w łeb, gdyż w pierwszej chwili tylko Szwajcar Spitzer zdecydował się wziąć na siebie wprowadzenie niemieckiego tenisisty na arenę międzynarodową.

Ostatni numer pięknego czasopisma w języku czeskim, poświęconego sprawom Polski pt. „Nove Polsko”, przynosi ciekawy artykuł „Zatopek i Kusociński”, omawiający karierę zamordowanego przez Niemców naszego biegacza i rolę jaką po nim objął Emil Zatopek.

ESTE.

## List z Ostrowca kieleckiego

Z Ostrowca Kieleckiego otrzymaliśmy następujący list:

Polski Związek Piłkarski w polu wie lipca zaplanował obóz dla weteranów przed meczami między państwami. Obóz miał się odbyć od 18. VII — 15. VIII. 1949 w Ostrowcu Kieleckim, siedzibie ZKS Stali KSZO, lidera tabeli I ligi. Ostrowiec posiada 50-metrową leśną plażę i najcieplejszą wodę ze wszystkich centrów pływackich, co w wypadku niepewnej pogody umożliwiałoby trening. Kiedy wszystko było już przygotowane — obóz przeniesiono do Kielec, podobno celem apokryfyzowania tam gry w piłkę wodną. Czas, aby władze klubowe zwróciły uwagę na jednego z najlepszych i najchętniej uczących się kół pływackich i weteranów w Polsce — Ostrowcu Kieleckim — jest tam młoda, szybka i bramkostrzelna drużyna weteranów ZKS Stali KSZO bez trenin zimowego (brak krytej pływalni) — dobre wyniki pływackie (Rybkowski — Wpław przez Wisłę, 200 m dow., sztafeta 4x200 m dow.).

## Jubileusz naszych klubów

### 40 lat Górnika Mysłowice

40 lat istnienia obchodzi w dniach 14 i 15 bm. mysłowski Górniki. Początkowo jako KS 09, a ostatnio jako Górniki mysłowski klub dobrze się zapisał w polskim sporcie na Śląsku. Z jego szeregów m. in. wyszedł wielokrotny mistrz Polski w boksie Wende, a drużyna piłkarska klubu w okresie międzywojennym należała do czołowych na Śląsku. Obok bokserów i piłkarzy dobrze się spisali w pierwszych dwudziestu latach hokeiści i tenisiści klubu.

W okresie drugiej wojny cały majątek klubowy został zniszczony. „Mimo to — opowiada obecny prezes górników ob. Kurek — zabraliśmy się do pracy. Rezultaty tej pracy wkrótce stały się widoczne. Już w roku 1946 hokeiści zdobyli wicemistrzostwo Śląska. W tym sezonie piłkarze, którzy rozpoczęli po wojnie od nowa tj. od klasy C, zaczęli awansować do klasy A. Dobrze pracuje i rozwija się sekcja: gimnastyczna, lekkoatletyczna, gólarzowska, gier sportowych, pingpongowa, bokserska i motocyklowa.

W najbliższym czasie przystępuje mysłowski Górniki do budowy własnego toru żużlowego.

W ramach uroczystości jubileuszowych rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy Górnikiem Czeladź i Górnikiem Mysłowice. Poza tym odbędą się popisy gimnastyczne, propagandowe zawody zapasnicze oraz trójboję lekkoatletyczną.

### 25 lat Górnika-Ligocianki

25 lat istnienia obchodzi Górniki zespół z Ligoty. Program uroczystości jubileuszowych w dniach 14 i 15 bm. jest bardzo bogaty: za wody siatkówki, bieg na 2 km. turniej piłkarski drużyn juniorskich i seniorów z udziałem Kolejarza Piotrowice, LZS Podlesianki, Górnika z Kostuchny i jubilatów. Rozegrany też zostanie mecz piłkarski pomiędzy ligowym AKS a gospodarza mi.

Działalność Górnika detuje się od roku 1924, wtedy to klub ten pow-

stał pod nazwą K.S. „Ligocianka”. Przez długi okres czasu zespół Górnika należał do słabszych klas A, a w rok przed wybuchem wojny zdobył awans do „Ligi Śląskiej”.

Po wojnie działalność klubu — reaktywowali starzy działacze z Grzędzielem, Bieganskim, Piękniewskim, Zakrzewskim, Czaporem na czele, a piłkarze Ligocianki Górnika przez cały czas grali w „Śląskiej” kl. A. Ostatnio zdobyli mistrzostwo grupy I.

Od roku 1948 opiekują się klubem Z. Z. Górników dzięki którym udało się zaangażować trenera A. Dziwisza. Oprócz sekcji piłkarskiej silnie rozwinęły się sekcje: siatkówki koszykówki (męska i żeńska), pingpongowa, gimnastyczna i na ostatnio założona sekcja bokserska. Sekcję gier sportowych prowadzi ob. Mańka i Torka. Niedawno klub otrzymał lokal w Do mu Kultury, gospodarowanym przez SP. Sekcja piłkarska w mistrzostwach występowała w składzie: Siedlaczek, Rozmus Kupijaj, Zakrzewski, Jureczko, Mroczek, Kułbista. Również drużyna juniorska może pochwalić się pięknym sukcesem a mianowicie mistrzostwem swej grupy.

Obecny skład zarządu klubu: prezes L. Stanina, wiceprezes Grzędziel, sekr. a zarazem kier. sekcji piłkarskiej M. Bieganski, skarbn. W. Kozieński.

W. ZARZYCKI.

dużo narybku, tłumy publiczności na zawodach, duża popularność sportu pływackiego i kursy masowego pływania. Takim ośrodkiem powinien się ktoś wreszcie zainteresować, pomóc mu i jeszcze bardziej go zdołować. Tymczasem obóz weteranów, wyznaczony do Ostrowca, przeniesiono do Kielec, trener piłki wodnej Kłanias, typowany na prowadzenie treningu w Ostrowcu przyjeżdża dopiero we wrześniu (kiedy będzie już po sezonie), ani jednego gracza Ostrowca nie wyznaczono do kadry reprezentacyjnej (czy naprawdę w tej ostrowieckiej Stali nikt nie umie grać w piłkę wodną? — to jakim cudem wygrała ona wszystkie mecze), poza tym Ostrowiec, pomimo, iż zwracał się do PZP — nie otrzymał ani jednej międzynarodowej imprezy (choćby kasa byłaby niemieńska niż w Warszawie).

Paniowie z dużego sportu nie zniechęcają młodych działaczy na prowincji i nie gasną zapалу zawodników!

W. ZARZYCKI.

KOZPN m. in. Zwierzynieckim, Fabickim, Sotą, Wolanką, Wisią, IB i Cracovia IB.

Uroczystości publiczne odbędą się w dniach 14 i 15 bm. Zostaną na nich odznaczeni działacze sportu, którzy przyczynili się do rozwoju klubu. Turniej piłkarski z udziałem 3 drużyn zawodów siatkówki (żeńskie i męskie) zawody pingpongowe oraz rozegrany zostanie trójboję lekkoatletyczny, składający się na dobry program.

Klub należy do Zrzeszenia Sportowego Ogniwo. E. Machnicki

Na Śląsku powstały cztery nowe sekcje siatkarskie przy klubach sportowych Ula Kalety, Gwardii Będzin, Stali Zabedy i Związkuwa Racibórz, które zgłosiły się dodatkowo do drużynowych mistrzostw Śląska.

Górniki Ligota bawili ostatnio w Ochojcu, gdzie w meczu finałowym o puchar pokonał tamtejszy ZKSM 1:0 (1:0).

Nadzwyczajne Walne Zebranie członków ZKS Ogniwo Polonia Bytom odbędzie się w niedzielę dnia 14 sierpnia o godz. 11 w lokalu klubu przy ulicy Kolejowej.

Śląski OZB zaangażował na trenera obywatela na okres sezonu 1949/50 J. Wierczoka z Katowic.

Dokonała swego czasu fuzja pomiędzy klubami Batory z Hutą Pokój Nowy Bytom pod nazwą Stal Chorzów i została przez Centralny Związek Metalowców uciwianiona. Kluby te w przyszłości występować będą pod nazwą Stal Nowy Bytom i Stal Chorzów Batory.

W Siemianowicach powstał nowy klub Gwardia, który zgłosił sekcję siatkarską do mistrzostw Śląska klasy C.

Zawodnicy, członkowie i liczni kibice GZKS Cyklon z Rogoźnika, przystąpiłi własnymi siłami do remontowania boiska.

WGID Zagłębiowski OZPN wyznaczył terminy spotkań o tytuł mistrza klasy B, pomiędzy mistrzami ubu grup: 18. 8. Górniki Grodziec — Stal Warta Zawiercie 1. 21. 8. spotkanie rewanżowe w Zawierciu.

Rozgrzewki o mistrzostwo Zagłębiowski OZPN rozpoczną się w pierwszej połowie września br.

## Lekkoatleci przed startami międzynarodowymi

Wrocławiu — Piechura, Suheński, Malecki, Gralka, Antczak, Lipiec.

Kadry instruktorskie stanowią: Hoffman M. (kierownik wyszkolenia), Moronczyk, Szelest, Kucharski, Kozubek i Verreiter.

Na obóz dojeżdżać będą zawodnicy Śląska.

Obóz kondycyjny dla kobiet, przed zawodami z Węgrami i przed wyjazdem do Bukaresztu odbędą się w Krakowie w dniach 20. VIII — 3. IX. br. Na obóz ten powołano następujących zawodniczek: z Poznania — Adamśka, Cieślakówna, Lesznarówna z Bydgoszczy — Kowalska, Zakrzewska, Gosińska, Kowalska, Bartkowiakówna, Siemiatkowska; z Olsztyna — Ilwiczka; z Wrocławia — Ronczewska; z Warszawy — Dobrzańska; z Łodzi — Modrówna, Siemiatkowska, Pekówna; ze Śląska — Gosińska i Piwowarówna; z Krakowa — Borowicz, Konikowska, Legutko oraz dojeżdżające: Janiszewska, Kilmowska, Mitanowa i Sładowska.

Kadry instruktorskie stanowią: Wachowiński (kierownik wyszkolenia), Buchala i Babrajewa.

\*

WIELUN. W Skomlinie (pow. Wieluński) odbyły się zawody lekkoatletyczne, między miejscowymi Ludowymi Zespołami Sportowymi, z udziałem: ZKS Skomlin, LZS Łyskonia, LZS Kniatawy, LZS Przedmost, LZS Lubniewa, Kolo Sportowe ZMP (Wieluń).

100 m: Zebala 19.1; 800 m: Mrugała (LZS Łyskonia) 2:13.0; kula (5 kg) — Krawecki (ZMP Wieluń) 1.70 m; skok w dal — Pres (LZS Skomlin) 4.85 m; skok wzwyż — Zoltasek (LZS Skomlin) 1.60 m; rzut granatem — Kowalek (LZS Skomlin) 64.48 m; oszczep — Kowalek (LZS Skomlin) 36.60 m; dysk — Memoniak (ZMP Wieluń) 37.65 m.

CENTRALNY INSTYTUT KULTURY FIZYCZNEJ w Moskwie opublikował listę najlepszych tegorocznych wyników lekkoatletów radzieckich. Listę 10 najlepszych sprinterek rozpoczynają mistrzyni Europy — Szczegowa: 100 m — 11.9 i 200 m — 25.3. W biegu 80 m ppł. na pierwszym miejscu znajduje się Gokieli, która ustanowiła niedawno nowy rekord ZSRR w tej konkurencji wynikiem 11.3. W sprintach pierwsze miejsce zajmują: 100 m — 11.9, 200 m — 25.3, 400 m — 1.19, 800 m — 2.13, 1000 m — 3.49, 1200 m — 4.13, 1500 m — 5.49, 2000 m — 7.49, 3000 m — 12.19, 4000 m — 17.49, 5000 m — 22.19, 6000 m — 27.49, 8000 m — 37.49, 10000 m — 47.49, 12000 m — 52.49, 15000 m — 57.49, 20000 m — 67.49, 25000 m — 72.49, 30000 m — 77.49, 35000 m — 82.49, 40000 m — 87.49, 45000 m — 92.49, 50000 m — 97.49, 60000 m — 107.49, 70000 m — 117.49, 80000 m — 127.49, 90000 m — 137.49, 100000 m — 147.49.

W LUBLINIE odbyły się pierwsze mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Gwardia. Walendzik z Bydgoszczy ustanowił przy tym nowy rekord Polski w biegu na 100 m jun., osiągając 11.0. Zespołowa walka rozegrała się pomiędzy Krakowem 12 pkt. i Bydgoszczą 106, na trzecim miejscu uplasował się Lublin 83. Jest to niemałym sukcesem dla młodej sekcji tamt. Gwardii. — 100 m: 1) Walendzik (B) 11.0; 2) Grzanka 11.2 (w przedbiegu 11.0); 200 m: 1) Grzanka 23.8; 2) Jantos (K) 24.8, 400 m: 1) Jackiewicz (L) 53.2; 2) Szmitel 55.0, 800 m: 1) Boczar (K) 4.12.8; 2) Jackiewicz (L) 4.14.5; 3) Gajewski (L) 4.18.4, 1500 m: 1) Wiecek E. (K) 15.54.0; 2) Wiecek A. (K) 16.21.0; 3) Kramek (L) 16.43.4, 3000 m: 1) Kramek (L) 10.47.7; 2) Kramek (L) 11.05.4; 3) Zajac (K) 11.25.6; 4) Słupski (W) 11.31.2, 4x100 m: 1) Bydgoszcz 45.8; 2) Kraków 46.4; 3) Poznań 48.4. Wzwyż: 1) Siemiatkowski (B) 1.75; 2) Baginski (K) 3) Stańczyk (Rz) 1.67. W dal: 1) Andrzejewicz (W) 63.0; 2) Kowalski (W); 3) Weinberg (B) 61.2. Dysk: 1) Lisjak (L) 38.63; 2) Makulec (K) 38.43; 3) Kosiński (G) 38.14; 4) Kosiński (G) 38.13; 5) Nowak (P) 35.50; 6) Lisjak (L) 33.21. Granat: 1) Maciejewski (B) 59.21; 2) Kotodziejski (G) 50.07; 3) Nowak (P) 56.48.

## Trening maratończyka

DO KONCZENIE ZE STR. 3

ci, która jest niemiłosiernie w razie startu z równorzędnymi przeciwnikami. Dla tego celu winien on uczestniczyć w biegach treningowych na krótkie dystanse (100, 200, 400 i 800 m), ćwiczyć starty oraz uprawiać biegi z przyspieszaniem tempa.

Biegi repetycyjne są jednym z najlepszych środków prowadzących do wyrobienia wytrzymałości tempa. Uprawia się je w ten sposób, iż biega się np. 3 razy po 3 km, w następnym treningu 3 względnie 3 razy po 5 km, zwiększając stopniowo długość trasy z tym że tempo biegu pozostaje jednakowe. Ta forma treningu przyczynia się do wybitnie do wyrobienia wytrzymałości tempa. Przerwy między poszczególnymi biegami wypełnia się marszami.

Właściwy trening biegu maratońskiego przeprowadza się na szosie, zawodnik winien bowiem przystąpić do biegu na twardym gruncie (asfalcie). Wskazane jest, by przynajmniej raz w tygodniu przeprowadzać trening w tych warunkach na 10 do 25 km.

W planie treningu właściwego należy poświęcić specjalną uwagę biegom kontrolnym na 15 do 25 km, przynajmniej raz na 14 dni, o ile w tym czasie zawodnik nie bierze udziału w zawodach na 3.5 wzg. 10 km.

Racjonalny trening wywiera wielki wpływ na organizm zawodnika, z tego też powodu powinien sportowiec przynajmniej 3 razy do roku poddać się badaniu lekarskiemu. Obowiązek tego nie wolno zaniedbywać o ile pragnie się osiągnąć dobre rezultaty w biegu maratońskim. (WK)

GWARDIA WISŁA podczas przerwy w rozgrywkach ligowych zwiększyła ilość miejsc stojących na swoim stadionie, przez podniesienie wysokości wału naokoło boiska. Ocenie na miejscach stojących będzie się mogło pomieścić 30 tys. widzów.

Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej w Będzinie zmienił swą siedzibę. Obecnie mieści się on przy ul. 22 lipca nr 22.

Gwardia Wisła podczas przerwy w rozgrywkach ligowych zwiększyła ilość miejsc stojących na swoim stadionie, przez podniesienie wysokości wału naokoło boiska. Ocenie na miejscach stojących będzie się mogło pomieścić 30 tys. widzów.

W niedzielę odbył się w Krakowie raz czwarty wyścig kolarski dla młodych, organizowany w odstępie 2-tygodniowych przez ZS Związkowiec. Powtarzanie wyścigów przyczynia się nie tylko do ciągłego treningu młodości, ale także i troski o poprawę sprzętu. Z tygodnia na tydzień taki młody kolarz stara się coś przy swoim rowerze ulepszyć. W niedzielę wyścigu dt. 50 km na trasie Kraków — Jawornik — Kraków wygrał Jarzyna Związkowiec 1.18.13, 2) Kuś Związkowiec 1.18.14, 3) Skalka (Gwardia) 1.18.15, 4) Lesniak (Gw.) 1.18.51, 5) Skorus (Zw.) 1.25.39, 6) Klimczyk (Gw.) 1.29.45, 7) Skorus (Zw.) 1.29.45.

W piłkarskich spotkaniach towarzyskich w Krakowie uzyskano wyniki: Zw. Łobzowska Gwardia Słomki 7:3 (5:1), LZS Swoszowice — Czys Kraków 4:1 (0:0), zespół młodszych obdwojów Bieżanówianki pokonał swych starszych kolegów klubowych 2:0 (1:0), w meczu juniorów Garbarnia — Prokocim 2:1 (2:1).

18 (a nie 21) sierpnia odbędzie się w Łodzi mecz piłkarski juniorów o puchar PZPN między Krakowem a Łodzią. KOZPN przygotowuje staranie zespół krakowski. W ub. tygodniu grupa juniorów wyjechała na obóz w N. Targu.

W meczu treningowym juniorzy Krakowa pokonał Gwardię N. Targ 4:0 (2:0).

W niedzielę odbył się w Krakowie raz czwarty wyścig kolarski dla młodych, organizowany w odstępie 2-tygodniowych przez ZS Związkowiec. Powtarzanie wyścigów przyczynia się nie tylko do ciągłego treningu młodości, ale także i troski o poprawę sprzętu. Z tygodnia na tydzień taki młody kolarz stara się coś przy swoim rowerze ulepszyć. W niedzielę wyścigu dt. 50 km na trasie Kraków — Jawornik — Kraków wygrał Jarzyna Związkowiec 1.18.13, 2) Kuś Związkowiec 1.18.14, 3) Skalka (Gwardia) 1.18.15, 4) Lesniak (Gw.) 1.18.51, 5) Skorus (Zw.) 1.25.39, 6) Klimczyk (Gw.) 1.29.45, 7) Skorus (Zw.) 1.29.45.

W niedzielę odbył się w Krakowie raz czwarty wyścig kolarski dla młodych, organizowany w odstępie 2-tygodniowych przez ZS Związkowiec. Powtarzanie wyścigów przyczynia się nie tylko do ciągłego treningu młodości, ale także i troski o poprawę sprzętu. Z tygodnia na tydzień taki młody kolarz stara się coś przy swoim rowerze ulepszyć. W niedzielę wyścigu dt. 50 km na trasie Kraków — Jawornik — Kraków wygrał Jarzyna Związkowiec 1.18.13, 2) Kuś Związkowiec 1.18.14, 3) Skalka (Gwardia) 1.18.15, 4) Lesniak (Gw.) 1.18.51, 5) Skorus (Zw.) 1.25.39, 6) Klimczyk (Gw.) 1.29.45, 7) Skorus (Zw.) 1.29.45.

W niedzielę odbył się w Krakowie raz czwarty wyścig kolarski dla młodych, organizowany w odstępie 2-tygodniowych przez ZS Związkowiec. Powtarzanie wyścigów przyczynia się nie tylko do ciągłego treningu młodości, ale także i troski o poprawę sprzętu. Z tygodnia na tydzień taki młody kolarz stara się coś przy swoim rowerze ulepszyć. W niedzielę wyścigu dt. 50 km na trasie Kraków — Jawornik — Kraków wygrał Jarzyna Związkowiec 1.18.13, 2) Kuś Związkowiec 1.18.14, 3) Skalka (Gwardia) 1.18.15, 4) Lesniak (Gw.) 1.18.51, 5) Skorus (Zw.) 1.25.39, 6) Klimczyk (Gw.) 1.29.45, 7) Skorus (Zw.) 1.29.45.

## Juniorzy ślasy przy pracy

Korty Pogoni w Katowicach.

Cóż to za porządek! Jesteście o 3 minuty spóźnieni!

— To przecież tylko 3 minuty.

— To nie 3 minuty, a 13 minut, bo powinniście być na miejscu 10 minut przed rozpoczęciem białej czyli o 6.50 rano. Tu obowiązują punktualność, bo marnując nie tylko swój czas, ale i czas instruktorów, — gromi kierowników obóz, ob. Gallert, swych wychowanków.

W dwusobowej zbiorce Odlezi! Okazuje się, że zebranych jest 37. Po chodzą z całego Śląska. Wszyscy są mniej więcej w jednakowym wieku, od 15 do 17 lat. Wzrostem różnią się już bardziej. Najmniejsi mają 125 cm, a największy 170.

Jacek Cieszewski, wystąpił! Wciąż nęca chorągiew na maszt! — brzmiała komenda. I Jacek występuje i winduje chorągiew na maszt. Reszta ceremonii tej kompanii: pieśnią „Naprzód, młodzieży świata”, fałszując przy tym dość wyraźnie. Może ci chłopcy będą kiedyś dobrymi tenistami, ale śpiewakami na pewno nie będą.

Z kolei następuje odczytanie programu zajęć na cały dzień, który jest ułożony z minutową dokładnością. Zawsze jest dotrzymany, a obejmuje gimnastykę poranną, biegi, pływanie, teorię, siedziawienie, zajęcia świetlne, wykłady społeczno-polityczne, zbiorowe ćwiczenia udarzeń, indywidualne ćwiczenia udarzeń i mecz.

Wszystko co powiedziano dotyczy obozu młodych tenistów, zorganizowanego przez Śląski O. Z. T.

Różnorodność zajęć daje chłopcom pierwszorzędne wyniki kondycyjne. Okazuje się przy tym, że dla niektórych gimnastyka była „pierwszą”, dla innych znowu pływanie. Jak dotąd chłopcy są posłuszni i mimo rygoru nie stracili jeszcze humoru, zapału i wytrwałość. Widać już 8 dni, a mają jeszcze 6 tygodni.

Wszystkie uczestnicy mieszają w intensywnie przy użyciu Mikolowskiej. O 8 godzinie rano mają pobudkę. O 8.30 wędrują gromadnie na korty „Pogoni”. Są między nimi oczywiście tacy, którzy koniecznie muszą mieć szalkę, elegancko okrapioną dookoła szyi, i tacy, którzy ani na chwilę nie mogą rozstać się z beretem, bo to „fasznowa” i „la la Borotra”. Na ogół jednak wszyscy są sympatyczni i weseli.

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej dał 200.000 złotych na przeprowadzenie obozu, a działacze: G. Z. T., z ob. Jonszka i Gallertem na czele, poświęcają „hanowemu” swój czas dla wychowania przyszłych kadr tenistów. Zajęcia „z rakietą” prowadzi znany hokeista i niezły tenista, Skarżyński, gimnastykę, byłego lekkoatletę — Dudzik, Skarżyńskiemu pomagają Jedrzejewski, Jochemczyk, Nestród i Bratek.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.

Roboty idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie.



SPORT I W CZASY — 11 SIERPNIA 1949 — NR 64 (198) — STR. 5



# Na wodach Kiekrza

kszałcą się przyszli żeglarze

Gwizdek instruktora podrywa grupę kolegów których zadaniem polegało na przebyciu wyznaczonego odcinka przybrzeżnego z pomocą jednego tylko wiosła. Sprawa nie była, zwłaszcza dla początkujących, tak prosta, jak się z początku wydawało, ponieważ wielu z gorliwości egzaminacyjnej odbiło zbyt daleko od brzozy, gdzie już nie dało się osiągnąć wioślna.

Następna grupa adeptów żeglarskiego otrzymała nowe zadanie, mianowicie ćwiczenia w wiosłowaniu „na jednokierunek”. Po chwili pozbawiona żagli szalupa, popychana niewprawnymi jeszcze uderzeniami, zaczęła krzącać leniwie po jeziorze. a do brzozy dochodziły tylko głosy rytmicznie podawanej przez stojącego przy sterze instruktora komendy.

Wiatr uciekł na okres południowego skwaru i mimo kłębiastych chmur cała przystań i łódzie tonęły w słońcu. Na wiadomość o pojawieniu się przedstawicieli „prasy” od grupki egzaminujących na pomoście oderwało się dwóch opalonych na brąz wygów Kiekrza. Szybko okazało się, że redakcja „Sportu i Wczasów” załatwiła do największego obecnie Ośrodka Żeglarskiego ZMP który pracą swoich aktywistów bez reklamy, nie tylko zagroził wynikom zasiedziały tutaj „autorytetów” z Yacht Klubu Wielkopolski lecz zaczyna im systematycznie odbierać palnę pierwszeństwa w Kiekrzu i w Wielkopolsce.

Tutaj nabierał szlif wicemistrz Polski w klasie „O”, reprezentant Polski na międzynarodowych regatach w Brnie, mistrz Wielkopolski na tzw. „virement” budżetu i młodzież — przynajmniej w tym roku — nie będzie jeździła na kajakach. Dwa ostatnie używają tylko „instruktorzy” i nie dają nikomu celem „nie budzenia zazdrości”.

Kursów pływackich także nie ma. W związku z tym kto pływa, pływa sam przez jezioro i z powrotem — i to powinno być niedozwolone, gdyż co robi taki pływak w wypadku kurczu? Pozostali, którzy nigdy w życiu nie byli nad większą wodą broczą w jeziorze najwyżej do kolan i marzą o tym, aby ktoś uczył pływać.

Na jeziorze Nidzkim tak samo jak i na innych znajduje się około 10 pomostów, trampolin itd. Wszystkie są w stanie rozkładu, a pomost i przystań przy domu F. W. P. grozi zawaleniem. Odniesienie tego pomostu w bieżącym roku kosztowałoby ok. 50.000, w następnym roku (po zawaleniu się) 200—300.000, ale znów nie ma „virement” itd. itd.

Narzekamy często na przerosty biurokracji, wydaje mi się, że przy tożsaczej przykrości, które dokładnie zbadałem i które każdy może na miejscu stwierdzić są najlepszym dowodem tego, że nie można układać budżetu letnich wczasów zimą przy zielonym stoliku w Warszawie.

stanowi trzon młodzieżowego ośrodka instruktorskiego, obejmującego poza ZMP, ZHP, SP i Ligę Morską. Referat prowadzi kier. referatu Nowaczyk Czesław wraz ze szczególnie aktywnym na odcinku pracy kulturalnej ob. Szymańskim.

Ośrodek Żeglarski ZMP w Kiekrzu pod Poznaniem jest największym i jednocześnie najbardziej ogątam w spręż regatowy i szkolny żeglarskim ośrodkiem śródlądowym w Polsce.



Wiosłowanie też jest konieczne dla pełnych umiejętności żeglarskich. Fot. Rejewski

Posiada ogółem 30 jednostek, w tym 10 regatowych, 10 szkolnych i 10 typu mieszanego. Plan szkolenia na br. przewiduje wyszkolenie 120 sterników PZZ, 20 instruktorów i 300 żeglarzy. Realizacja nakreślonego programu nie jest jednak bynajmniej łatwa. Ośrodek walczy z trudnościami natury finansowej, z którymi ra-

dzi sobie w ten sposób, że większość prac wykonuje systemem gospodarczym. Nie wszystko jednak można zrobić własnym sprytem i zaradnością. Ośrodkowi potrzeba dobrych jachtów, niestety obecnie prawie nieosiągalnych. Wiele trudności sprawia normalnej pracy klasa w siedzibie ośrodka, z którą ZMP-owcy radzą sobie budowaniem baraków.

Teren zajmowany przez ośrodek już dawno przestał wystarczać na najbardziej żywotne potrzeby. Stara-

nia jednak o kawałek „górkę” przylegającą do terenu, zajętego przez ośrodek, w dalszym ciągu nie dają efektów. Mimo to na br. przewidziana jest rozbudowa przystani, która zostanie wzbogacona o wyremontowaną własnymi siłami motorówkę.

Każde nowe osiągnięcie daje powód do radości, przywiązanych do ośrodka żeglarski. Wiele z nich, pracując w Poznaniu, poświęca każdą wolną chwilę na odwiedziny Kiekrza i z reguły spędza tutaj sobotnie popołudnia i niedziele. Nie tylko jednak Knaśki jest filarem Ośrodka. Ośrodek może się już obecnie pochwalić rożniącym się nadzieje: Adamskim Tadeuszem, zdobywcą i miejsca na regatach wiosennych w szalupach. Ponadto kierownikiem referatu, Nowaczyk Czesław, Kryśka Eugeniusz, Heydrich Marian, Koncewicz Stanisław i jedyna żeglarka — Koncewicz Irena to aktywni żeglarze, o których ZMP dużo sobie obiecuje.



Drzewiecka — dyskobolka gdańska. Fot. Zank.



Cieszyń — miasto przedzielone Ołzą i w połowie należące do CSR a w połowie do Polski, jest jedną z najpiękniejszych miejscowości na południu kraju. Początki Cieszyńska według legendy sięgają IX w. Tu spotkało się trzech synów księcia polskiego: Bolko, Cieszek i Leszek, którzy uradowani spotkaniem postanowili założyć gród Cieszyń. Jest to jednak legenda bez potwierdzenia dokumentarnego. Pierwsza ścisła wiadomość o Cieszynie pochodzi z roku 1155

Przyjeżdżający na wczasy i wycieczki w Beskidy Śląskie: do Wisły, Ustronia czy Istebnej, a nawet w okolice Bielska, powinni koniecznie odwiedzić Cieszyń. Wiele tu pamiątek historycznych i zabytków. M. in. zamek piastowski, piękny ratusz, który widzimy na zdjęciu, starożytny podcienie rynek itp. Komunikacja do Cieszyńska możliwa jest koleją i autobusami: z Katowic, Bielska i Wisły.

Fot. Datka

Leon Bukowiecki

# Na jeziorach mazurskich

Na ogół wszyscy ludzie w Polsce słyszeli o pięknie Jezior Mazurskich. Gdy jednak nadchodzi pora wyboru miejsca na wczasy, znaczna większość wczasowiczów wybiera się „nad morze”, albo „w góry” — tam zresztą także przeważnie bez dokładnego wyboru miejscowości.

Wczasy pracownicze są jednym z wielkich osiągnięć Polski Ludowej. Przed wojną wyjeżdżali na urlopy tylko najlepiej sytuowani i tylko ta nieliczna grupa ma doświadczenie w dziedzinie wyboru najbardziej dogadającego miejsca. Związki Zawodowe z wielką sumiennością kierują swych pracowników do najpiękniejszych miejscowości, ale jasne jest, że najlepiej nawet działający system biurokratyczny nie jest w stanie zapewnić poszczególnym jednostkom właśnie takiego wypoczynku jaki jest najbardziej celowy. Mówimy tutaj o osobach zdrowych, dla których kuracja nie jest potrzebna.

Właśnie takim idealnym miejscem wczasów są, a raczej byłyby Jeziora Mazurskie, gdyby:

po 1) zorganizowano odpowiednie ośrodki informacyjne,

po 2) zreorganizowano same Jeziora, czyli zwiększono komunikację nawodną oraz ilość domów wypoczynkowych.

Z tegorocznego doświadczenia wynieśliśmy wszyscy wrażenie, że Jeziora te — jedna z najpiękniejszych i najbardziej atrakcyjnych okolic Polski — nie są w pełni wykorzystane — dla większości wczasowiczów ich urzekające piękno stanowi zupełną niespodziankę.

Wielu z nich starało się o przyjazd nad Jeziorami tylko na podstawie polskiej krótkometrażowej filmowej o Mikołajkach oraz urwka z P. K. F., w którym pokazano Głzycko, fragment kanału łączącego jezioro Niegocińskie z Dargiejnem oraz płynący po kanale stateczek.

Film więc poniekąd zrobił swoje, gorzej jednak spisało się Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

## Jeziora

Wielki szlak wodny prowadzi licząc od północy począwszy od całkowicie zniszczonego Węgorzewa przez Mamry i Dargiejno do Głzycka, przez jezioro Niegocińskie oraz 5 innych jezior i cztery kanały do Mikołajek. Z Mikołajek można dalej jechać przez jezioro Tałty, Śniardwy, kanał i jezioro Roś do Pisz, albo też najpiękniejszym w Polsce szlakiem wodnym przez Tałty, Beldań, do śluz Gu-

zianka, przez jezioro Wielki Guzin do Rucianego.

Droga wodna wijąca się wśród lasów ze wspaniałą puszcza piaski włącznie — jest tak piękna, że niewielkie stateczki winny być wypielnione do ostatniego miejsca, a inne stojące w porcie w Głzycku wykorzystywane na wycieczki. Tymczasem jeszcze w dniu 1 lipca w cudowną pogodę na statku Głzycko-Ruciane jechało 8 osób...

Te 8 osób wyrażało głośno swój zachwyt i uroczyste przyrzekało powrócić na przyszły rok oraz propagandę wśród znajomych. To jednak nie starczy, propagandę winno szerzyć poza terenem woj. olsztyńskiego P. T. K. Tymczasem P. T. K. wydało w zbliżonym nakładzie bardzo słabe i niedokładne mapy jezior z nieciekawymi zdjęciami oraz prowadzi kilka domów, które przeważnie służą na (znów doskonale w pomysł i wykonanie, dzieło Zw Zaw.) t. zw. „wczasy ruciane”.

Same jednak „domy” — widzieliśmy ich trzy — są zaniedbane i albo są położone z dala od jezior, albo pozbawione jakiegokolwiek sprzętu wioślarskiego. Kto przybywa na Mazury bez własnego kajaka, patrzy na jeziora jak lis na ser z bajki La Fontaine’a.

Nie tylko to jest smutne. Na szlaku wodnym Głzycko-Ruciane mijamy około 40 małych „portów” wodnych z remizami krytymi dla łódek i motorówek, z trampolinami, pomostami itd. Prawie wszystkie te porty (mimo, że w osadach mieszkają ludzie) wymagają naprawy. Zwracali mi na to uwagę studenci czeszy jadący wycieczką po jeziorach, zachwyceni krajobrazem, ale nie organizacją wycieczki.

## Dziwne nazwy

Nie jest przykre, gdy trafia się na cmentarzu w Mikołajkach na wielki niemiecki pomnik bohaterów, którzy zginęli za ojczyznę w latach 1914—18, skoro mimo napisu w języku niemieckim 80 proc. nazwisk jest polskich. Pozostawienie tego pomnika wydaje mi się i słuszne i pełne taktu. Rodziny tych ludzi mieszkają nadal w Mikołajkach, czują się i czuli zawsze Polakami. Niszczenie tego pomnika byłoby wymierzaniem złe obliczonego ciosu w najdroższe pamiątki rodzinne.

Przykre jest jednak, gdy na stacji Głzycko wiś do dzisiaj potężnych rozmiarów „Plan miasta Łuczany”, gdyż tak nazywało się Głzycko w roku 1945, ale oburza się człowiek w Rucianem, gdzie na niechlujnej, zaniedbanej i zaporkowanej przystani „Żegluga Śródlądowej” widnieją na dwu potęż-

nych słupach plan „Niedersee” z „Sägewerkem”, „Schlossem”, „Bahnhofem”, „Dampferem” itd. Ruciane uchodzą słusznie za najpiękniejsze miejsce na Mazurach. Położone nad jeziorem Wielki Guzin i jeziorem Nidzkim stanowią wspaniałe rezerwat natury i po tegorocznym sukcesie będą na przyszły rok obłożone. Niech się więc jakieś władze zlitują i każą namalować polski plan osiedla i okolicy.

## W Rucianach

O półtora kilometra od stacji Ruciane leży w środku lasu piękny dom zdrojowy, a raczej dwa domy, ale jeden tylko odbudowany. Do tego domu prowadzi asfaltowa szosa i — jak wskazuje wspomniana mapa niemiecka — dochodził stateczek z Głzycka. Obecnie ze względu na zawalenie kanału łączącego dwa jeziora stateczek nie dochodził, ale w tym roku oczyszczono już kanał, droga wolna, trzeba więc koniecznie na przyszły rok wznowić komunikację do samego domu objętego i prowadzonego przez Fundusz Wczasów Pracowniczych. Przy tej niewielkiej zmianie rozkładu jazdy stateczku (10 minut) oszczędzi się nerwów wczasowiczów, którzy nieraz z dużymi tobołami dochodzą do domu zlanymi potem i zmęczeni. Przy okazji należałoby się za stanowiąc, czy dobra jest nazwa Ruciane, odmieniana niezręcznie „do Rucianego”, „w Rucianem” podczas gdy na dworcu widnieje gotykiem napis: „Rudczany” i cała miejscowa ludność mówi „do Rudczan”, „w Rudczanach”. Wróćmy jednak do „Domu Zdrojowego”.

Na wstępie wita nas zachęcający napis „ośrodek młodzieżowo-sportowy F. W. P.” Czy może być coś bardziej atrakcyjnego? Jak okiem sięgnąć ciągną się tafle jezior, zapewne będą motorówki, łódki, kajaki, kursy pływackie itd. itd.

Tymczasem ośrodek dysponuje na 180 miejsc, pięcioma (!!) starymi krypami, na których wiosłowanie jest męką, a o nauczanie jakiegokolwiek prawidłowego wiosłowania nie może być nawet mowy. Poza tym nawet na tych krypkach nie nikogo wiosłować nie uczą. „Ośrodek” ogranicza się więc do... kwadransu gimnastyki porannej, na której chłopcy czy dziewczęta zgłaszają się na łódki. Kto dostanie łódkę do biera sobie towarzystwo i jeździ aż do obiadu, następnie po podwieczorku.

Wypik tego rodzaju akcji? Ci, którzy umieją wiosłować jako tako wyrabiają sobie muskuly. Inni nie uczą się niczego. Ci, którzy w swoim kółku nie trafili na wiosłarza przez całe dwa tygodnie nie są ani razu na jeziorze...

Dobrze — spyta czytelnik — ale co z kajakami? Było to też pierwsze pytanie, które zadałem kierownikowi. Otóż okazuje się, że na samym początku sezonu dom dysponował 20 kajakami, ale kajaki nie są z żelaza, a młodociani wioslarze nie są zbyt sumienni i tu i ówdzie „szurają” po dnie jezior. Po trzech tygodniach z kajaków pozostały dwa, a 18 leży od dwu miesięcy w szopie dnem (dziurawym) w górze. Dlaczego? Bo w styczniu br. zamknięto budżet tego domu F. W. P. przewidując m. in. dywany na korytarze i klatki schodowe, ale nie

# Sprawy morskie

LENINGRAD. Z pokładu motorowca „Witiaz” sygnalizował statek znajdujący się od 5 z górą mil na północnym rejsie; przepłynął wody Bałtyku, Morza Czarnego i jest obecnie na Oceanie Indyjskim w drodze na Daleki Wschód. Motorowiec ma za sobą 14 tys. mil morskich, przełaził wody trzech oceanów, okrążył brzozy Europy i Azji. Większość załogi — to młodzież. Dla wielu z nich — to pierwsze większe doświadczenie marynarskie. Wyszkolenie swe sprawdzili w zimowych szturmach na Bałtyku i Morzu Północnym oraz na wodach podzwrotnikowych. Załogi maszynow-

ni pracują bez zarzutu, utrzymując w sprawności mechanizmy statku.

Podczas takiego dalekiego rejsu M. S. „Witiaz” był na wodach, które reprecjal w ubiegłym stuleciu jego znakomity imiennik — kórweta „Witiaz”. Kórweta odegrała olbrzymią rolę w rozwoju rosyjskiej i światowej oceanografii. M. S. „Witiaz” nosi z dumie imię swego wielkiego poprzednika.

Z pokładu tankowca „Stalin” sygnalizują: tankowiec „Stalin” oszczędza w każdym rejsie 5 godzin czasu; dostarcza w każdym rejsie nie mniej niż 100 ton ładunków ponad plan. Jest to jego bojowym zadaniem.

W kwietniu załoga przewiozła 1,421 ton ładunków ponad plan. W maju zaoszczędzono 30,5 godzin czasu przewieziono dodatkowo 1,474 tony towarów.

WARSZAWA. Ministerstwo Żeglugi otrzymało bliźsze szczegóły, dotyczące pobytu statku szkolnego „Dar F. W. P.” w Antwerpii, w czasie odbywanego obecnie letniego rejsu szkolnego z uczniami państwowych szkół morskich. Przybycie polskiego żaglowca szkolnego wzbudziło znaczne zainteresowanie wśród miejscowej ludności i przyczyniło się do propagandy polskiej bandery. Program pobytu obejmował złozenie przewidzianych protokołem wizyt przez komendanta statku złozenie wieńców przed pomnikiem poległych marynarzy i ofiar wojny oraz wizyty uczniów w jednej ze stoczn i w miejscowej szkole morskiej.

Statek odwiedził liczne wycieczki kolonii polskiej z Antwerpii oraz z Mons i Limburgi. Zarząd miasta Antwerpii potraktował statek bardzo kurtuazyjnie, wyznaczając mu reprezentacyjne miejsce postoju przy nabrzeżu spacerowym i zwalniając go z opłat portowych. Delegacja uczniów i oficerów była podejmowana przez zarząd miasta. Prasa belgijska poświęciła statkowi szereg notatek.

WARSZAWA. Statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Zew Morza” odbędzie w ciągu bieżącego miesiąca dwa rejsy po Bałtyku z zwalniając do portów w Kopenhadze, Malmö i Oslo. Celem rejsów, obok zwiedzania szkoleńców, jest szczegółowe zbadanie możliwości nawigacyjnych statku w rozmaitych warunkach żeglugi.

SZCZECIN. W miesiącu lipcu do portu szczecińskiego wešlo 247 jednostek pływających. Na pierwszym miejscu co do ilości statków znajduje się bandera duńska z 102 jednostkami. Drugie miejsce zajmują Szwedzi, trzecie Norwegowie; polskich statków wešlo 19.



Statkownia cieszyła się wielkim powodzeniem na niedzielnych wczasach w Muchowcu pod Katowicami, które zorganizowała redakcja „Trybuny Robotniczej”. Fot. Dziurzyński

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefon: 309-73 (wewnętrzny 004) i 337-24. 355-82.  
Wydawca: „Czytelnik” Delegatura Katowice, ul. 3 Maja 12 — tel. centralny 309-73, wewnętrzny: Dyrektor 5 i bezpośredni 361-94, Sekretariat 4, Ref. Wydawniczy 4, Ref. Admin. Ogólnej 6, Ref. Finansowy 8, Ref. Księgowości 9, Ref. Transportu 3.  
Prenumerata miesięczna w Katowicach z odbiorem na miejscu 80 zł — z odnośnikiem do domu 110 zł — z przesyłką pocztową 95 zł. P. K. O. Katowice III-4950. Biuro Prenumeraty: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73 (wewn. 009).  
Drukuje: Drukarnia Nr 9 Spółdz. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”, Katowice, ul. 3 Maja 12, telefon 309-73 (wewn. 08) i 308-01.  
R 021697